

GRÓDŃSKI KURIER POLSKI

Gródzkiej 13 tel. 488
 Redakcja i zarząd: tel. 1 3 3-3
 Administracja: tel. 10-1 1 4-81
 Prenumerata miesięczna: zł. 4.
 Jednostkami i przez pocztę 4-ali 50 gr.

Nr 346
GRÓDNO
 czwartek 17 grudnia 1925 r.

OBŁASZNIŁA: Za 1 wiersz min. 30 znakami (tekstem) Drobn. 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięcznie p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-10 kolumnowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

PASZAŁ ZEMSTY Niesamowita opowieść współczesna
Pasazer na gapę światna komedja amerykańska w 2 aktach

Teatr Miejski
 Dziś po ośmiu dniach „Zadna historia” (arty. wesoła komedja w 3 aktach, Callavot'a i Fleursta).
 W sobotę ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego, teatr miejski wystawia jego wielkie arcydzieło tragedję w 5 aktach p. t. „Suikow-ki”. Obsadę tworzą: pp. Fronkiów-na, Kubiński (rola tytułowa), Wyr-tlicz-Wichrowski, Dąbrowski, Pu-tyński, Kuchowski, Hajduga, Pi-wiński, Wodkowski i Wollajko.
 Reżyseruje K. Wyrzycz-Wichrowski.
 Nowa dekoracja M. Kostjanko.

Odezyt Jana Lorentowicza
 Z okazji sobotniej uroczystości ku czci Stefana Żeromskiego na którą Teatr Miejski przygotowuje potężne dzieło Stefana Żeromskiego „SUL-KOWSKI”, Magistrat Gródzkiński zaprosił w celu wygłoszenia słowa wstępnego przed wymienionem przedstawieniem Jana Lorentowicza, wybitnego literata—estety, głębo-kiego znawcę twórczości zgasłego Mistrza słowa, oraz osobistego jego przyjaciela.

Ogłoszenie
 Państwowy Zarząd Drogowy w Grodnie ogłasza przetarg ofertowy na dzień 30 grudnia 1925 r. na wydzierżawienie myta na moście kotowym przez rzekę Niemen w Grodnie na okres czasu od 1. I. do 31. XII. w. 1926 r.
 Reflektanci muszą złożyć oferty w dobrze zabezpieczonych kopertach, wadium w kwocie 300 zł. oraz deklarację, iż warunki ogólne i szczegółowe są oferentowi znane, najdalej do godz. 11 rano, dnia 30. XII. r. b.
 Wszelkie bliższe wyjaśnienia, dotyczące warunków wydzierżawienia oraz projekt umowy oglądać można w biurze Państw. Zarz. Drog. w Grodnie (Skarbowa 2) w godzinach od 9. do 13. od dn. 16. XII r. b.
 Państwowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.
 Dzierżawca ponosi koszt ostemplowania protokołu i załączników tegoż. należności prawnej, jakoteż koszt przetargu.
 W. Herman
 Kierownik Państwowego Zarządu Drogowego

Wyciąg
 ze spostrzeżeń wojsk. stacji meteorologicznych
 O. K. III.

Stacja	Okres	Wysokość powietrza	Prędkość wiatru w m/s	Temperatura powietrza w stopniach Celsjusza	Temperatura powietrza w stopniach Fahrenheita	Widoczność w milach	Stan pogody
Grodno	g. 18 dn. 16 XII	746,8	3	—	—	—	Północ-murno
	g. 21 dn. 17 XII	744,4	1	2,0	3,6	—	
Wilno	g. 18 dn. 16 XII	—	—	—	—	—	Dość pogodnie
	g. 21 dn. 17 XII	—	—	—	—	—	
Białystok	g. 18 dn. 16 XII	—	—	—	—	—	Dość pogodnie
	g. 21 dn. 17 XII	740,8	8	10,0	9,0	—	

Wszystkie podane dane bez redukcji stanu barometru do poziomu morza.

ZAKŁADY GRAFICZNE
 I PIERWSZĄ KRAJOWĄ FABRYKĄ KART DO GRY
Aleksander Łapiniński & Ska.
 przyjmują zamówienia na wszelkie roboty
LITOGRAFICZNE
 jak etykiety, plakaty, reklamy.
 Specjalność — mechanicznie gumowane etykiety dla browarów i gorzelni.

„Składajcie ofiary na L. O. P. P.”

Składajcie ofiary na **KUCHNIĘ DOBROCZYNNOSCI**

Proces komunistyczny

Toczący się w ciągu ubiegłego wtorku i środy w tutejszym Sądzie Okręgowym proces komunistyczny, wobec charakteru przebiegu obrad i wyroku w sprawie tej wyniesionego, nasuwa smutne refleksje i krąże głębiej zastawiając się nad niektórymi przejawami, dziwnie niekonsekwentnie skomplikowanego życia, na t. zw. Kresach.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę osadzenie w więzieniu prewencyjnym na przeszło roczny przebieg czasu kilkunastu młodych, zdolnych do pracy obywateli państwa, (na zasadzie fachowego i na podstawie rzeczowych danych umotywowanego oskarżenia, tak względnie poważnej i odpowiedzialnej jednostki jak kierownik ekspozytury powiatowej Policji Politycznej, nie poparych na przewodzie sądowym poważniejszą argumentacją świadków oskarżenia, a przeciwnie, pogrążonych zeznaniami świadków obrony i w rezultacie w nicie obróconych uciwinięciem wyrokiem Sądu, a głębiej wnikiem w psychologii zarówno podsądnych, jak bliższego i dalszego ich otoczenia i przeciwstawimy odwiecznym przostolinijom interesom Państwa, to zaiste do smutnych przyjdzie wniosków, nad którymi głęboko i gorzko zastanowić się musi każdy prawy obywatel, któremu dobro Polski istotnie leży na sercu.

Akt oskarżenia w końcowym swym ustępie mówi: że Tichon Kulincz, Ignacy Kulinka, Piotr Łuczyk, Paweł Truško, Józef Marczyk, Mikołaj Pierewołoski, Michał Koltun, Trofim Klusko, Mikołaj Demidowicz i Mikołaj Kulincz oskarżeni są o to, że w okresie czasu od 1922 roku do 1924 roku w powiecie Kosowskim, Województwa Poleskiego, należeli do stowarzyszenia komunistycznego z wiedzą, iż powyższe stowarzyszenie obrało sobie, jako cel działalności, obalenie, za pomocą gwałtownego przewrotu, istniejącego w Polsce, ustalonego przez Konstytucję ustroju państwowego i wprowadzenie na jego miejsce ustroju komunistycznego.

Przestępstwo to jest przewidziane w art. 102 k. k.

Jako świadek oskarżenia występuje Łazarz Aksientjew, tragarz na st. Kosowo—podający się jako były esaula—rotmistrz, 3-go Amurskiego kozackiego pułku—który w zeznaniach swych udawadnia winę jednego z podsądnych, na zasadzie namowy, jakiej był przedmiotem ze strony oskarżonego, w kierunku wstąpienia do organizacji komunistycznej.

Jednocześnie sprowokowany pytaniami obrony przytacza szereg najfantastyczniejszych danych ze swego życia, które, zarówno zdrową logiką, jak i oświadczeniami biegłych zostają w następstwie obalone, jak np. ukończenie II-iej Kazańskiej Oficerskiej Szkoły Piechoty, a następnie służby w kawalerji, wobec stwierdzenia przez biegłego majora Szt. Gen. Romeykę, iż w Kazaniu—istniała tylko jedna szkoła piechoty oraz, że po ukończeniu takiej szkoły do kawalerji nie naznaczano.

Inni świadkowie oskarżenia, w tak poważnej sprawie, nie absolutnie Sądowi nie mają do powiedzenia prócz okoliczności, w jakich dokonane zostały aresztowania i t. p. detali nikłych, niestosujących w żadnym, poważnym związku z istotą oskarżenia.

Natomiast, zarówno oskarżeni, którzy dopuszczeni do słowa do wi-

ny się nie przyznali, jak i poważni świadkowie obrony wiele charakterystycznych momentów wnoszą do tej sprawy.

Oskarżony Tichon Kulincz, w związku z niekonsekwentną zaprzeczenia popełnienia winy w stosunku do przyznania się na śledztwie pierwiastkowem, opowiada o metodach badań z przytoczeniem charakterystycznych argumentów, jak zmoczony worek posypany solą, który kładzie się na gołe ciało delikwenta oraz grubą sekatykij, co razem wzięwszy, jak twierdzi Kulincz na zasadzie osobistego doświadczenia, nader szybko i radykalnie zmienia punkt widzenia badanego na charakter przestępstwa i stopień winy.

Świadkowie obrony poseł Uziembło i senator Siedlecki stwierdzają przynależność niektórych oskarżonych do partji P. P. S. przedstawiając ich jako gorliwych i nader rzutkich pracowników w okresie wyborów do Sejmu i Senatu, agitatorów i kolporterów masowo przysyłanej na ich ręce bibuły partyjnej.

Gdzie i kiedy był, o czym się zajmował i o czym myślał kierownik ekspozytury politycznej powiatu Kosowskiego p. Cygankiewicz w czasie intensywnej, jawnej i rzucającej się w oczy partyjnej pracy podsądnych? Jakże motywy wpływały na zdanie P. Cygankiewicza uwiecznione w jego zeznaniu, złożonym przed sądzią śledczym, że socjaliści na terenie powiatu Kosowskiego nie prowadzili roboty agitacyjnej, jeżeli, jak twierdzi świadek poseł Uziembło p. Cygankiewicz na wiecu P. P. S. w Kosowie miał zatarg z poselem Uziembło, który dla tego tylko nie przybrał poważniejszych i rozgłośniejszych rozmiarów, że p. Cygankiewicz dał posełowi Uziembło odpowiednią satysfakcję.

Pozatem, jak oryginalnie wygląda oskarżenie niektórych podsądnych o wybitną działalność komunistyczną na tle takiego naprzykład zeznania, jakie złożył komendant posterunku we wsi Jaglowo, pow. Kosowski, przodownik Patuszkiwicz, który stwierdził, że o przynależności i współpracy w partji komunistycznej mieszkańca tejże wsi osk. Pierewołoskiego dowiedział się dopiero po jego zaarrestowaniu od znajomych. Coprawda świadek ten wogóle, jak widać, ma specjalne zdolności dość późnego orjentowania się w sprawach, na zapytanie bowiem obrony zeznał, iż daleko lepiej przypomniał sobie okoliczności sprawy obecnej, w czasie przewodu Sądowego, niż w czasie śledztwa pierwiastkowego, co jednak—oczywiście nie wpływa na istnienie inkryminowanej winy podsądnemu Pierewołoskiemu.

Poseł z klubu Białoruskiego Jaromierz stwierdził, iż podsądnemu Pierewołoskiemu jest znany jako kierownik sekretariatu Klubu Białoruskiego, który do żadnej roboty komunistycznej nigdy nie należał.

Reasumując, zarówno cały przewód sądowy, jak i przyozyny, skutkiem których był takowy, musimy dojść do przekonania, że podstawą praworządności, potęgą państwa wojski, a jednocześnie magnesem, przyciągającym obywateli wszystkich narodowości do tejże państwowości oraz regulatorem życia społecznopañstwowego jest zasada—właściwy człowiek na właściwym miejscu—a patrząc bez uprzedzeń, lecz równie i bez różowych okularów na to wszystko, co się u nas dzieje i zda-

ją sobie dokładnie sprawę z różnicą in minus, jaka zachodzi w stosunkowaniu się sympatii oraz dzisiejszych i wczorajszych uczuć obywatelskich ludności, zamieszkującej t. zw. Kresy, dojdź się musi do nader smutnego wniosku, iż zasada ta nie tylko nie jest należycie stosowana, lecz wręcz zapoznana i lekceważona.

Prokurator Müller, opierając wywody swoje na kruchym materiale przewodu sądowego, poprzestał na rzuceniu pewnego rodzaju rysu historycznego przestępstwa, badającego motywem rozprawy i rzekając się oskarżenia co do osk. Marczyka i Mikołaja Kulincza prosił o zasądzenie pozostałych.

W naciąganej atmosferze nudy rozdmuchanej bańki mydlanej żywszymi i fascynującymi momentami były dwa incydenty pomiędzy przewodniczącym, a członkami obrony.

Pierwszy miał miejsce na początku rozpraw, przy wyjaśnieniach, dawanych przez podsądnego i miał następujący przebieg.

Przewodniczący, zwracając się w stronę obrońców:

„Proszę panów nie patrzeć na oskarżonych, gdyż mam wrażenie, że ich to dekonuje”.

Mec. Firzenberg: „Przepraszam najmocniej pana przewodniczącego, ale wyraz twarzy oskarżonych nam też wiele powiedzieć może i dlatego uważam za stosowne patrzeć na wszystkich obecnych na sali, bez wyjątku gdyż Ustawa Postępowania Karnego nie pozbawia mnie tego prawa”.

Mec. Sztatman: „O ile to się ma odnosić do mnie, to usadłem tak jak mi wygodniej dla obserwacji fizjonomji oskarżonych”.

Przewodniczący: „Jednakże prosilibym panów nie patrzeć na oskarżonych lecz tylko na Sąd”.

Obrona kategorycznie jednak odmówiła zastosowania się do tego zarządzenia, wobec czego Sąd przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego.

Incydent ten wywarł na sali b. przykre wrażenie i jest żywo komentowany zarówno wśród palestry, jak i sfer sądowych.

Drugi incydent miał przebieg następujący:

Obrona, mając podstawę kwestjonowania prawdopodobności świadka w stosunku do zeznań czynionych przez osk. Marczyka i Mikołaja Kulincza, pragnęła wyzyskać zdolności koloryzatorskie świadka, zadając mu szereg pytań z dziedziny jego przeszłości, które niechybnie wykazywałyby w oślości, (jak do powstania incydentu zdolały wykasować oślościwo), iż prawdopodobność nie należy do przyrodzonych cech charakteru „pieszego esauli kozackiego pułku”.

Jakkolwiek „Kozak” posiadał zdolności toczenia językiem, jak toczenia koniem, jednak odpowiadanie na krzyżowe i dość skomplikowane w swej przostolinijności pytania obrony zaczęły go widocznie facygować i męczyć. Nad godnym pożałowania jego stanem ulitował się przewodniczący, oświadczył mu, że ma prawo na zadawane pytania odpowiadać lub nie.

Świadek nie ośmiękał z udzielenego mu przez przewodniczącego prawa skwapliwie skorzystać i kategorycznie odmówił odpowiedzi na

dalsze pytania obrony.

Wobec tego mec. Firzenberg powołując się na art. 722 U. P. K., który przewiduje, że świadek może nie odpowiadać na pytania, które mu postadnio, lub bezpostadnio, inkryminuje przestępstwo, zaprot-stwał przeciwko, zarówno zezwoleniu przewodniczącego, jak i skwapliwemu zastosowaniu się świadka do takowego.

Powyższa platoniczna uwaga obrony wyzerpała i ten drugi incydent.

Obroncy zbijają kolejno kruche podstawy inkryminowanego poszczególnym podsądnym przestępstwa, udawadniając brak podstaw oskarżenia, a tem samem winy oskarżonych i prosili o ich uwolnienie.

Ogólne do niniejszej sprawy groteskowe scharakteryzował mec. Firzenberg, wykazując, iż dowody rzeczowe w niniejszej sprawie składają się z szabelki, wyrusowanej przez jednego z wywiadowców na kartce papieru, znajdującej się w aktach, oraz mapy (zapażonej przez nie u oskarżonych) która ma tyle wspólnego z komunizmem, że jest wydana przez znanego rosyjskiego wyd. Marksa—imiennika ojca socjalizmu. Dowody zaś w postaci zeznań są tak kruche, jak zeznania Łuczyka, który tak je często zmienia jak żony (przyznał się bowiem do dwużeństwa), oraz infanteryjnego kawalerzysty p. Aksientjewa.

Sąd po naradzie, ogłosił wyrok, skazujący osk. Mikołaja Demidowicza z art. 129 na 1 rok twierdzy, wliczając mu 1 rok aresztu prewencyjnego, pozostałych oskarżonych, w liczbie 9-ciu—ku ich bezgranicznej radości, objawiającej się wszelkimi, dostępnymi im sposobami, uwolnili.

Końcowy ustęp przemówienia mec. Firzenberga—w którym powiedział, że „podsądni powinni wyjść z tej sali wolni, gdyż mogli by tu jedynie wówczas wrócić, gdyby kiedykolwiek pracowali w kierunku inkryminowanym im przez akt oskarżenia”, powinny służyć do wskazówek dla tych czynników, którym Majestat Rzeczypospolitej powierzył pieczęć nie tylko nad Jej bezpieczeństwem wewnętrznym, lecz i Jej honorem, że ława oskarżonych w Sądach polskich, szczególnie na Kresach, powinna być zajmowana jedynie przez rzeczywistych przestępców politycznych, nigdy zaś przez ofiary dyktantyzmu fachowego stróżów bezpieczeństwa publicznego.

Ogłoszenia

Agenci zdolni na całą Polskę, we wszech i na prowincji poszukiwani. Zysk zapewniony. Oferty kierować: Warszawa, skrzynka post. 592. 4-5

Tualeta antyk machosłowa i kufery do sprzedania Zielona 9, parter. 2-2

Francuskiego języka udziela wykwalifikowana nauczycielka, która studiowała język francuski w Paryżu Władność ul. Pocztowa 1 Szuszan

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. grudzień i zaległych.